

Narodowcy zastraszają muzułmanów

Polska Liga Obrony - skrajnie prawicowa organizacja - zbiera dane muzułmanów mieszkających w Polsce z zamiarem opublikowania ich w internecie. - W ten sposób próbuje się zastraszyć garstkę wyznawców islamu mieszkających w naszym kraju - alarmują obrońcy praw człowieka.

BARTŁOMIEJ KURAŚ

Akcja zbierania informacji o muzułmanach w całym kraju już się rozpoczęła. Na profilu facebookowym jeden z liderów Polskiej Ligi Obrony zapowiada, że wkrótce dane osobowe muzułmanów zostaną opublikowane, tak by każdy mógł je łatwo znaleźć w internecie: „W opracowaniu są miejsca zamieszkania i pracy muzułmanów u nas w kraju. Obywatele mają wiedzieć, gdzie muzułmanie mieszkają, będziemy publikować ich adresy zamieszkania, adresy pracy, jak się nazywają itd.”.

Polska Liga Obrony to skrajnie prawicowa organizacja, która sprzeciwia się osiedlaniu muzułmanów w Polsce. Tworzy struktury w każdym województwie.

- Uważam, że każdy przeciwnik islamizacji powinien przejść się do lokalnej parafii i zachęcić księży, aby nam pomogli. Wystarczy, że w swoich kazaniach będą czasami zwracać uwagę na rosnące zagrożenie ze strony islamistów. Kiedy już bisurmani zwrócą się ku Polsce, więcej ludzi będzie protestować i walczyć przeciwko nim. Ja osobiście planuję niedługo przejść się wraz z grupką znajomych do lokalnej parafii i poproszenie o rozmowę na ten temat. Myślę, że to by zadziałało - postuluje na stronie organizacji jeden z jej członków.

Inny dodaje: - Niczego tak bardzo nie pragnę, jak przelewać krew islamu.

W ten weekend koordynatorzy Polskiej Ligi Obrony zamierzają

się spotkać, by uzgodnić wspólne działania. Wybierają się na jeden z kościelnych wykładów pt. „Czy kończy się europejska cywilizacja? - rodzina, demografia i ekspansja islamu”. Wykład ma ich nastroić ideologicznie.

Akcja niepokoi muzułmanów od pokoleń mieszkających w Polsce, w większości potomków Tatarów, którzy osiedlili się w Rzeczypospolitej jeszcze za czasów Jagiellonów.

- Takie działania mają niestety tendencję do eskalacji - martwi się Musa Czachorowski, rzecznik prasowy Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej. - Prawo w Polsce jasno określa, jakie osoby powinny być pod szczególnym nadzorem, jeśli istnieją podejrzenia, że mogą naruszyć porządek. Nie można jednak tworzyć nagonki na całą społeczność związaną z jakąś mniejszością. To przywodzi na myśl najgorsze praktyki systemu totalitarnego. Zaczyna się od publikowania adresu. Potem ktoś przyjdzie pod ten adres, by zobaczyć, kto tam mieszka, i powiedzieć, że mu się to nie podoba. I tak się zaczyna zastraszanie. Mam nadzieję, że organy ścigania skutecznie zajmą się tą sprawą - dodaje.

Akcja Polskiej Ligi Obrony może nie tylko naruszyć artykuł 256 kodeksu karnego mówiący o nawoływaniu do nienawiści na tle narodowościowym i religijnym, ale również ustawę o ochronie danych osobowych. Nagonkę na muzułmanów monitoruje już stowarzyszenie Nigdy Więcej przeciwdziałające rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji.

- Działania wymierzone w muzułmanów to nowe zjawisko w Polsce. Skierowane są przeciwko niewielkiej grupie obywateli, rzędu ułamka procentu. To groźne zjawisko, będziemy zwracać na nie uwagę organom ścigania - mówi dr Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, wykładowca Collegium Civitas. - Paradoksalnie dzieje się to w kraju, który jest praktycznie jednolity pod względem narodowościowym, choć przecież w przeszłości słynął z wielokulturowości - zauważa. ●